TYGODNIK KATOLICKI.

1862. Grodzisk, 3. Stycznia. № 1.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

JEDNOLITOŚĆ — RÓWNOUPRAWNIENIE.

Od niepamiętnych wieków zasiadywali księża w radach koronnych. Już u Homera do sejmującego grona Grajów należy Kalchas.[1]) U Izraelitów Aaron *Lewita* mawiał za brata Mojżesza do ludu;[2]) a syn jego Eleazar *kapłan* wraz z Jozuem i książętami domów i pokoleń *dzieli ziemię u drzwi przybytku świadectwa.*[3]) Obyczaj całemu starożytnemu światu właściwy, nieustannego *pytania się ust Pańskich*[4]) u żydów za pomocą wyroczni *Sądu i Prawdy;*[5]) u pogan przez trzewia niekiedy nawet ludzkie, i inne sposoby, dopuszczał nadmiar przeważnego wpływu duchowieństwa na wszelkie sprawy pospolite. W Rzymie wielu senatorów dzierzyło godność ofiarników, i oczywiście górowała nad cesarzami powaga najwyższych Biskupów, kiedy widzieli się zniewoleni do jéj pochłonięcia. Już w owych zamierzchłych czasach spostrzeżono się, iż wielu społecznych zadań pomyślne rozwiązanie jedynie w sojuszu z duchowieństwem możliwe. Zwłaszcza; gdy ludzkość zwraca się na nowe koleje, jak uczyniła przyjmując ewangelię. Przeto też dawni chrześcjańscy królowie niezwykli byli załatwiać ważniejszych wypadków bez przyłożenia się panów duchownych, których przytrzymywali na swoich dworach, aby natychmiast ich zdania zasięgnąć mogli. Słuszna ze wszech miar uwaga nieporównanego Skargi; iż *nie kapłani do królów, ale królowie do kapłanów przystawali*[6]). Obyczajem pospolitym związani téż zostali królowie. Postronnemi *przykładami będąc napomnieni ojcowie nasi przyłączyli królowi swemu za towarzysza nierozdzielnego rad jego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Wojciecha św. apostoła naszego polskiego sukcessora, pierwsze książe królestwa tego i legata urodzonego, który podle króla polskiego siedząc examinuje i stósuje wszystkie słowa i sprawy pańskie według modły pisma i kanonów świętych, a tak trzyma króla w miedzach powołania jego*[7]). Prócz Prymasa i reszta biskupów zasiadała w senacie.[8]) Jeden z kolei nieodstępował króla nigdy. Chrobrych dziadów ustawy przestrzegają według możności nieodrodni w téj mierze wnuki. Skoro zwolniała niewola dozwoli zgromadzać jakiekolwiek wiece, wzywają świeccy do koła swego duchownych. To zjawisko powtarza się bez przerwy od r. 1772, aż do dni naszych, powtarza się w prawo i lewo, tak w północnych jak i południowych ćwierciach rozoranéj Polski. Nie pochwalamy Biskupom, którzy księżom, mianowicie świeckim bronią przyzwoitego ubiegania się o poselstwa, bronią z tego niby powodu, że polityka rozdwaja, świeckich ku duchownym zniechęca. Odpowiadamy: sumienne, niestronnicze staranie się o dobro kraju i narodu owszem czci i zaufania duchowieństwu nada i przyczyni. Jednanie rozbiegłych stronnictw, powstrzymywanie zaciekłych ostateczników, pośredniczenie między zapalczywymi zapaśnikami, co właśnie księżom na sejmowanie wysłanym przystoi; obrona ojczystego układu, odpieranie szkodliwych wpływów, miałyby być naganiane?! A choćby, boć świat nie obejdzie się bez nicowania, nie słuszniéjże zniechęcić sobie jednę lub drugą jednostkę, a gdyby i stan jaki; niżli usunąwszy się od kół sejmowych, dozwolić zagnania Rzeczypospolitéj i Kościoła na przepaści, na zgubę niepowrotną! Gdyby Hoziusz i Rutski byli się oglądali na niechęć możnowładzców, czyliby dziś katolicyzm istniał w Polsce? Gdyby byli przodkowie nasi wszystkich rad Skargi, Wereszczyńskiego i innych kaznodziejów słuchali, czy jęczałaby Ojczyzna dziś w okowach? Bardzo wątpim. Tylko w udziele duchowieństwa w radach świeckich, nadzieja zwrócenia na bity gościniec chrześcijański, polityki błądzącéj od czasu deformacyi, to jest, tak zwanéj reformacyi po manowcach samozwańczych. Prawda, iż katolicyzmowi, niezmiernie do rozlicznych kształtów państwowych nadatnemu, nawykniéj przez indywidua przekształcać społeczeństwo ludzkie; wszakże wolno nam ciała polityczne brać za jednostki. Grzech, nie zajmować stanowiska, na którém da się wiele dobrego zdziałać. Słowa Pawła świętego: *Żaden służąc żołniersko Bogu, niewikle się sprawami świeckimi*[9]) względną mają rozciągłość, bo zastósowane n. p. do papieży uświęciłyby sardyński rozbój, rozciągnięte na świeckich, jako także żołnierzy Bożych, wyrodziłyby się w niedorzeczność. Zgodzą się z nami wielkoduszni Biskupi: ile, że za naszém twierdzeniem przemawiają dzieje. Mieliżby pasterze polscy przez VIII wieków w téj sprawie chadzać za majakiem? Po naszéj też stronie wyroki powszechnego Kościoła, który dla widocznego dobra Rzeczypospolitéj zwalnia rezydencyj.[10]) Z tych tedy powodów nietylko nie bronilibyśmy księżéj udziału w pracach obywatelskich, lecz owszem zalecamy obracanie chwil wolnych na specialne nauki polityczne, mianowicie: sądownictwa, na co już Paweł wskazuje,[11]) oświecenia, wyznań, statystyki, zwłaszcza tyczącéj się ubóstwa, zakładów dobroczynnych, wreście ekonomii; bo dopiero w takim razie stać się możemy radami użytecznymi.

---

[1]) Iliady śpiew I. [2])Exod IV. [3]) Jozue IX. 19. [4]) Jozue IX. 19. [5]) Exod XXVIII. 30. [6]) Sejm IVte. [7]) Wereszczyński i Reguła. [8]) Ut episcopi in Polonia majori cum dignitate rem ecclesiasticam gerere et Reipublicae consulere possent, amplissimas unicuique possessiones una cum ducalibus juribus, ac primum supra omnes principes, qui tum in Polonia reperiebantur, in publico consilio et consessu comitiali locum jure perpetuo contulit (Boleslaus I.) Stanisl. Łubieński. De vitis eppor. Plocens.

[9]) II. Tim. II. 4. [10]) Cum christiana charitas, urgens ne[illegible]cessitas, debita obedientia, ac evidens Ecclesiae vel Reipublicae [illegible]tilitas aliquos nonnunquam abesse postulent et exigant: dec[illegible]ernit eadem sancta Synodus, has legitimae absentiae causas [illegible] a beatissimo Romano pontifice etc. in scriptis esse approbanda[illegible]: nisi cum absentia inciderit propter aliquod munus et Rei[illegible]ublicae officium, episcopatibus adjunctum: cujus quoniam caus[illegible]e sunt notoriae et interdum repentinae, ne eas quidem signific[illegible]ri Metropolitano necesse erit. Conc. Trid. Sess 23 de Reform[illegible] 1.

[11]) I. Kor. 1.

Gdy zatém zaufanie współobywateli powoływa nas w niższych i wyższych obrębach na zastępstwo, potrzeba nam, sobie od czasu do czasu wyjaśniać potrącone przez czas zadania, jakiém jest między innemi: Równouprawnienie; a to raz, aby ksiądz w téj sprawie niepostawił powołania swego hańbiącego kroku; powtóre, że to rzecz obchodząca sumienia, wiarę świętą i, możem rzec, cały świat katolicki. Równouprawnienie, oto rozległe a nie ze wszystkiém jasne i gładkie pole. Wznieśmy nasz mały kagańczyk nad ciemne obszary, na jakie takie ich rozświecenie zostawiając zupełne potężniejszym głowom, więcéj nauki i swobody mającym. Gdyby jedynie w myśli rzecz tkwiła, i my by się z nią uwinąć zdołali; lecz sięga gałęzistemi konary w ustroje społeczne, a z tego powodu jéj rozwiązanie nader wielkim podlega trudnościom, zwłaszcza, że pochwyciły ją ręce świeckie wykluczywszy duchownych, że rozżarzone namiętności zaswędziły zdrowy sąd i prawdę.

Biorąc przedmiot oderwany objąć go możem następującém twierdzeniem: każda wiara dobra i zbawienna. Dalecyśmy odmówić wszelkiéj prawdy temu zdaniu. W raju mógł być zbawiony człowiek samém poznaniem Stwórcy i zachowaniem prostego przykazania o nieruszaniu owocu wiadomości złego i dobrego. Wygnańcom z Edenu już potrzebne wyczekiwanie Zbawiciela; przyczyniło się téż obyczajowych ustaw n. p. nieprzelewania krwie. Następnie przybyło obrzezanie. O hańbiących ludzką godność obrzędach bałwochwalczych milczeć wolimy. Otóż nie było wówczas całokształtu katolickiego, a jednakże ludzie brali, jeżeli nie samo, tedy przynajmniéj zapis na zbawienie, w powyższém zdaniu o tyle prawdy, o ile w pierwoświecie na prawie przyrodzoném, a potém w kościele Mojżeszowym ludzie usposabiali się do nieba. Lecz dziś, nie odsądzając Boga od dróg niezwykłych, nie ma zbawienia, jak w świętéj, jednéj, powszechnéj, apostolskiéj wierze. Nie ma prawdy, tylko w oznaczoném, objawioném, pełném boskiém twierdzeniu: inne okęszone wyznania nie są prostą drogą do Królestwa Bożego. Już tam ona zwichnięta na bok, a zatém krzywa. Już tam Pan wiekuistych przybytków niemi przybywających nie przyjmie, tak jak my wstępu dozwalamy tylko przez drzwi przychodzącym: zaś podkopującym się pod przyciesie, albo przez okno włażących, lub przez strzechę się wdzierających, luboć i tędy dostanie się do naszych pokojów podobne, bijemy, odganiamy, chwytamy i do kaźni oddajemy. Nie znosimy, by przybywający był przyjaciel, własne nawet dziecko. Tak samo Bóg. Podobnym mógł być wstęp do nieba na każdéj wierze, tymczasem ubezpieczon tylko przez jednę. Możliwości na rzeczywistość nie mieniajcie. Człowiek, dopóki w duszy jego tkwi iskierka obrazu Bożego, dopóty będzie się trzymał jedynego, przez się za prawdę uznanego, choćby zresztą w istocie mylnego wyznania. Na inne będzie co najmniéj obojętny. Jest zwierzęciem zupełném, kogo żadne nie obchodzi. Taki téż człowiek z wywodu koniecznego zniósł cnotę, grzech, występek i zbrodnię. Jeżeli u niego wszelka wiara zbawienna, już tém samém pochwala cześć byka i lingamu, oddanie ciała Wenerze, rzucanie się pod druzgocące koła w Jagarnat, mordy Bahwanistów, ba więcéj, pieczenie dzieci Molochowi, przepatrywanie trzewiów ludzkich, objaty ludożercze, zabijanie sędziwych rodziców i wszystkie najochydniéj rodzaj ludzki kalające, i wiecznéj klątwy i niepamięci godne zdrożności: boć ich wymagały odpowiednie samozwańcze religije. Indyferentyzm jest zakałą ludzkości, a zwolennikowi jego, nie możemy inaczéj przypuścić, tylko iż krokwie w głowie zupełnie się zwichnęły; taki téż jegomość jest niezmiernie dla społeczeństwa niebezpiecznym, gdyż każdą zbrodnię gotów usprawiedliwić z wyznania; a jeżeli do utrafu sam żyje wedle obyczajności chrześcijańskiéj, chodzi ogromną w sobie sprzecznością, boć zewnętrznie zawściąga swawolę, którą żywi w przekonaniu. Dorzućmy, że chwalca obojętności religijnéj winien téż być i politycznéj; zaczém pochwali Targowicę i sprzedaż Ojczyzny. Religija każda rozkłada się na jądro i osłonę. Katolickiéj treścią jest wiara w Boga w Trójcy jednego.[17]) Gdybyśmy nawet przypuścili, iż jądro we wszystkich religijach jednakowe, niezczerwione, pożywne i zbawcze: to przecież nie jest obojętna różnica obwłoki. Ona to bowiem stanowi o roślinieniu jądra; albo mu przysłuża, albo go powstrzymuje, albo zejście zupełnie uniemożliwia.

Ksiądz zatém, któryby stósując się do połyskliwéj światowéj wolności sumienia, przytakiwał obojętności religijnéj i stygłby w gorliwości pozyskiwania innowierców społeczności katolickiéj, zdrajcą stałby się, nie mówię już Kościoła, lecz nawet prostéj filozoficznéj prawdy. A ztąd wychodząc niewoli nas wygód przypuścić inkwizycyę, nie owę krwiożerczą w jarzmie carów hiszpańskich, lecz jako urząd na doświadczanie prawéj wiary; przyczém nadmieniamy, że Kościół kar cywilnych nie stanowił nigdy, lecz królowie zawsze za przyzwoleniem stanów świeckich, to jest sami na siebie samych; témci mniéj słusznego powodu wymyślania na srogość duchowieństwa. Ludzkość sama powinnaby zasadzić sąd na zapobieżenie błędom i występkom przeciw godności człowieczéj; w istocie téż Rzymianie, którzy pierwsi rozwinęli pojęcia prawne, wskazując drogę przyszłemu światu, stanowili cenzorów na niecne nauki i obyczaje.

Otóż mielibyśmy rozwiązanie zadania; proste i łatwe; lecz przedmiot przerzucono na pole społeczne, a tu stał się nader powikłany i węzłowaty. Rozumimy zaś przez Równouprawnienie wyznaniowe pełny udział różnowierców we wszystkich swobodach i pożytkach, jakie dać może ojczyzna. Rzecz ta przez tysiąc lat w państwach katolickich nie była znana. Odkąd zstąpili królowie do chrztu, starali się o jednolitość prawowierną w budowie społeczeńskiéj. A żadnéj nie było trudności, gdy się zakładały nowe królestwa. Władca, którego osoba wówczas była kluczem całéj powszechności, miał prawo niektóre przywileje zachowywać dla prawowiernych z wykluczeniem wszystkich dyssydentów. Nadmieńmy, że ustawa taka wydawała się pospolicie za porozumieniem jednostek do głosu uzdolnionych i powołanych. I któżby im to postępowanie śmiał brać za złe? Jakiém czołem moglibyśmy zarzucać stowarzyszeniu jakiemukolwiek, że do grona swego nie należących, albo co więcéj, odstępców i zdrajców korzyściami nie obdziela?! Aliści owe państwa właśnie były nie czém inném, tylko wielkiemi stowarzyszeniami katolickiemi, zawiązanemi nie tyle dla pokoju doczesnego: jak raczéj dla najswobodniejszego wyznawania wiary, zapewniającéj zbawienie we wieczności. Skoro ówczesne rządy uznały, że człowiek stworzony jest, aby Boga czcił podanym prawym sposobem; tedy takiego przekonania ten był ostateczny wynik, że ci, co Stwórcę nieodpowiednią służbą bluźnią, niegodni

[17]) Katechizm Rzymski Księga I. Roz. 1. 4.

są wszystkich błogosławieństw państwa porządnego. Tak wnioskowali synowie Konstantyna Wielkiego, przeto też pogan za martwych członków obwołali. [13]) Tak rozumiał Ferdynand katolicki, gdy Maurów, Włochy, Anglia, Niemcy, gdy Żydów wygnali. W ślady utarte poszła Polska. Ogłosiła ustawy na kacerzy raz i drugi, [14]) arianów wypędziła, [15]) Rusinów zaś i Ormian [16]) zjednoczyła, za co jéj królowie zaszczytne miano: REGES ORTHODOXI otrzymali [17]). Czyny te zwać barbarzyńskiém zagorzelstwem, znaczy ślepym być na ogólne potrzeby dziejowe. Bo gdyby był n. p. Ferdynand Maurów nie wywołał, czyby Hiszpania nie mogła pójść powtórnie w jarzmo bisurmańskie? Nie widzimy, czemuby nie miało uchodzić takiemu przypuszczeniu. Albo, czyby Europa dziś była chrześcijańską, gdyby nietylko od Bałkanu, ale jeszcze i na drugiém skrzydle z Pireneów mogła była natrzeć na nią krzywa damascenka? Żydzi też zostawieni na zachodzie, czyby do dziś przez pochłonięcie wszystkiego kruszcu nie stali się byli panami wojny i pokoju, umiejętności i sztuki, przemysłu i pracy, dostatku i niedoli, wolności i niewoli?! To wszystko wielce podobne. Państwom ówczesnym przy tamecznych okolicznościach inaczéj działać nie wypadało. Wtedy tylko miałyby wyroki na kacerzy pozór niejakiéj niesprawiedliwości, gdyby przystęp albo powrót do społeczeństwa katolickiego, a zatém do używania swobód obywatelskich były komu zbronne. Lecz tak nie było nigdy. Nie wszyscy nawet synowie Kościoła brali z nich udział, cóż dopiero ci, którzy stali lub stawili się poza towarzystwo z woli swéj wskróś prawowierne?! Co jeszcze godna uwagi, że najczęściéj tacy to odrywali się od społeczeństwa, którzy pełnéj zażywali swobody. Odstępstwo ich zatém wydawało się tém karygodniejsze, że miało postać antykościelną i antypolityczną, niczém zgoła nieuzasadnioną. — Dawne tedy państwa spoczywały na zasadzie jednolitości, a że zataczały granice według rozsiedlenia się jednoplemieniowego, była dla nich najodpowiedniejszą. Zasada ta taką miała żywotność, iż nawet odrywające się od Obcowania Świętych państwa jéj upornie się trzymały. W jéj imie spalił Kalwin Serweta, Angielska Megera czy tam Elżbieta pruła brzuchy katolikom. Już zresztą starożytnym znaną była. Na niéj budował Mojżesz Izraela, [18]) odwrotnie wywrócił ją Jeroboam, chcąc rozedrzeć naród wybrany. [19]) Na nią się odwoływał Haman kwoli nasycenia swéj wyniosłości. [20]) Jéj nadużywał Antioch, [21]) boć najzbawienniejszy przedmiot może zły zamiar obrócić w truciznę. Albo raczéj zasada sama zwróciła się przeciw Żydom na ukaranie ich częściowego od niéj odstępstwa. [22]) Wszakże u katolików nie ona zapalała stosy, nie ona zalewala miasta i powiaty krwią, nie ona uzbrajala krzyżowników. Odszczepieńcy to sami jéj ostrze na swoje karki dobrowolnie sprowadzali, jak tu u nas w wiecznie swawolnym Gdańsku, albo zbrodniczym i zapamiętałym

---

[13]) Cesset superstitio, sacrificiorum aboleatur insania. Nam quicunque contra legem divi principis, parentis nostri, et hanc nostrae mansvetudinis jussionem ausus fuerit sacrificia celebrare, competens in eum vindicta et praesens sententia exeratur. a. 341. Placuit, omnibus locis atque urbibus universis claudi protinus templa et accessu vetitis omnibus, licentiam delinquendi perditis abnegari. Volumus etiam cunctos sacrificiis abstinere. Quodsi quis aliquid forte hujus modi perpetraverit, gladio ultore sternatur. (Odnośnie do Deuter. Rozdział XIII.) a. 353. Cod. Theod. XVI. 10.

[14]) Zt wszystkie niech służy najdawniejsza Jagiełłonowa: Vladislaus Dei Gratia Rex Poloniae nec non Terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Princeps Supremus Lithvaniae, Pomeraniae, Russiaeque Dominus et Heres etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit, universis praesentibus et futuris harum notitiam habituris, quod cum sub dissimulatione praterire non debemus imo arcemur Divinae legis perpetuis institutis, pestiferos haereticorum errores, quos in Dei contemptum et in fidei Christianae detrimentum et enervationem politiaeque jacturam iniqua perversorum corda conflaverunt, etiamsi quaecunque oporteret nos subire pericula, a finibus nostris propulsare et in gladio dejicere, ut qui censura Ecclesiae non terrentur, humana severitate mulctentur maturo consilio Praelatorum, Principum et Baronum nostrorum habito et consensu et etiam de certa ipsorum et nostra scientia praesentibus decernimus et pro firmo constanti atque irrefragabili edicto teneri praecipimus: Ut quicunque in regno nostro Poloniae et Terris nobis subjectis haereticus aut haeresi infectus vel suspectus de eadem, fautor eorum vel director repertus fuerit, per nostros Capitaneos, Consules Civitatum et alios Officiales ac quoslibet subditos nostros sive in officiis sive extra viventes, velut Regiae Majestatis offensor capiatur, et juxta exigentiam excessus sui puniatur, et quicunque venerit de Bohemia (gdzie w ówczas Husyci) et intrant Regnum nostrum, Ordinariorum suorum examini aut magistrorum haereticae pravitatis ad hoc a Sede Apostolica deputatorum vel deputandorum subdentur comprehensi. Si quis autem incolarum Regni nostri cujuscunque status, dignitatis, gradus aut conditionis fuerit, hinc ad festum Ascensionis Domini proximum redire de Bohemia neglexerit, noluerit vel contempserit, pro convicto haeretico censeatur et poenis subjaceat, quae haereticis infligi consveverunt, nec amplius ad Regnum nostrum revertatur moraturus. Et nihilominus omnia bona ipsorum mobilia et immobilia, in quibuscunque rebus consistentia publicentur, thesauro nostro confiscanda, prolesque eorum, tam masculina quam feminea omni careat successione perpetuo et honore, nec unquam ad aliquas assumatur dignitates vel honores, sed cum patribus et progenitoribus suis semper maneat infamis nec de caetero gaudeat aliquo privilegio nobilitatis vel decore. Inhibemus etiam sub iisdem poenis omnibus mercatoribus et aliis hominibus, cujuscunque conditionis fuerint, ut amodo et in posterum nullas res venales, praesertim plumbum, arma, esculenta et poculenta ad Bohemiam ducere praesumant vel portare. Quocirca vobis omnibus et singulis Capitaneis, Burgrabiis, Procuratoribus, Magistris Civium, Consulibus et aliis Regni nostri Officialibus et subditis quibus-libet, ad quos praesentes pervenerint, mandamus, quatenus praesens edictum nostrum custodire fideliter et firmiter debeatis et ubilibet in Civitalibus, villis et aliis quibuslibet locis publicis et privatis, et specialiter, ubi tractabuntur judicia, et ubicunque contigerit aliquam multitudinem hominum confluere, palam vocibus praeconum faciatis proclamare, ut nullus valeat praetendere ignorantiam praemissorum, harum quibus Sigillum nostrum appensum est testimonio literarum. Datum in Vieluń die Dominica: Judica me Deus. Anno Dni 1424.

[15]) Lubo zawsze sekcie Ariańskiéj, albo jak ją niektórzy zwią nowochrzczeńskiéj w państwach naszych być i krzewić się prawo pospolite nie pozwalało: iż jednak fatali quodam Reipublicae casu, pomieniona sekta niedawnych czasów w państwach naszych tak koronnych jako i W. K. Litewskiego szerzyć się poczęła, która Synowi Bożemu przedwieczności ujmuje: Reasumowawszy, et in suo vigore zostawując przeciwko nim statut Władysława Jagiełła Antecessora naszego o Heretykach, za zgodą wszech stanów postanawiamy: — Iż jeżeliby kto taki znalazł się, któryby sektę Ariańską w państwach naszych koronnych jako i W. Ks. Litewskiego et Provinciis eis annexis śmiał i ważył się wyznawać, krzewić albo opowiadać albo onéj assertores protegere et fovere, a byłby oto legitime convictus; takowy każdy wyżéj mianowanemu statutowi podlegać ma i bez wszelkiéj odwłoki przez starosty nasze i urzędy ich na gardle ma być karany, sub privatione Capitaneatus; a fautoribus ich tanquam pro poena perduellionis, forum w trybunale inter causas conservatas mixti fori naznaczamy, ad instantiam cujusvis, tak starostom, jako i ich Officiis, i w W. Xięstwie Litewskiém na trybunale in quovis Regestro. Chcąc jednak Clementiam Nostram pokazać, jeżeliby się który takowy znalazł, coby téj sekty swojéj wyrzec się nie chciał; takowemu na lat 3 do wyprzedania się pozwalamy, salva bonorum et personarum securitate, atque debitorum repetitione. Quo tempore nihilominus żadnych exercitia Sectae suae mianowanéj odprawować nie powinien i do żadnych munia publica immiscere se nie będzie mógł, sub poenis superius expressis, Juribus et Privilegiis Ducatus Masoviae, atque decretis in quovis Judicio latis, per omnia salvis. — Constit. 1658.

[16]) Pierwsi r. 1666. drudzy 1596.

[17]) Nadał pap. Alexander VII.

[18]) Exod XXXIV. 12. et seq. [19]) III. Król. XII. 26. et seq.

[20]) Ester III. 8. [21]) I. Mak. I. 43. usq ad finem. [22]) I. Mak. I. 12.

Witebsku. Był to słuszny odpór i odwet kacerzom skorym, nie jak apostołowie, pod miecz, ale do miecza, obyczajem łupieżców i zbójców. Piękniéby stało z naszém bezpieczeństwie, gdybyśmy chcąc uwzględnić wymyślania złoczyńców na kaźnie i szubienice, co prędzéj je poniszczyli. Gwałtownego krzyżackiego nawracania i zniewolonéj prawowierności wcale nie jesteśmy zwolennikami: ani też chcemy być nowożytnego równouprawnienia, tożsamego z indyferentyzmem, jeżeli nie z otwartém zaprzaństwem.[23])

W wieku XV rozpoczął się na całym obszarze umysłowym wzrot wstecz ku pojęciom klasycznym. Podniesiono także pomysł państwa pogański, wedle którego pomysłu jest ono arcydziełem ludzkości, wyższém nad ukształt Kościoła; a celem tego spohaniałego ustroju: błogość ziemska. Poczęto znowu zlepiać państwa sztuczne składowe z urywków różnych wiar i narodowości; znowu zatém zarzuconą wydobyto naukę, naukę równouprawnienia wyznań w obliczu społeczeństwa. Posługowali się nią Rzymianie nader praktycznym swym zmysłem pochwyciwszy przydatność tego środka do swoich podbojów, w czém jednakże żadnéj wyższości im nie przyznajemy, boć występkowi właściwa być na występek pobłażliwym, a błędowi na błąd łaskawym. To też i oni, skoro ustało skupianie się mocarstwa, porzucili zasadę równouprawnienia, i rozpoczęły się chrześcian krwawe prześladowania. I dziś ta sama naganna chęć wyśrubowania swego państwa do pierwszego rzędu zapędza władzców katolickich na pole pogańskiego równouprawnienia. Rozpatrzmy się, ile ono w państwie katolickiém może być w skutkach swoich dla Kościoła i społeczeństwa zbawienne, lub przeciwnie szkodliwe.

Zbawienne może być państwu katolickiemu o tyle, że zuchwałości innowierców ujmuje podniety. Daje zatém pokój wewnętrzny, a w następstwie bezpieczeństwo zewnętrzne. Zdaje się być warunkiem istnienia i bytu. Ale te korzyści tylko chwilowe i pozorne, klej rzeczypospopolitéj na roki, nie na wieki. Głębiéj sięgnąwszy, jest równouprawnienie zaczyn na nowy rozczyn; zwłaszcza, że władcy pozyskują sobie niém innowierców w celu zawściągania nieprzychylnych tożsamowierców; w skutek czego, o ile się jednych przywięzuje, o tyle drugich zniechęca, a tak budując pozornie spokój, kładzie się zarzewia na przyszłe niesnaski i następne rozwiązanie. Zwolnienie spójni religijnéj jest zawsze rozpasaniem spójni państwowéj, i jeżeli dowody na to dać mamy, to się odwołujem na najszczytniejsze w ludzkości osobistości, na Mojżesza, który tak bardzo kwoli całości państwa przestrzegał jedności religijnéj, iż bratu brata, ojcu syna i córkę, a mężowi żonę kazał wydać dla innowierstwa na ukamienowanie.[24]) Odwołujem się na usta, które pociągły za sobą XIX wieków, i zniewoliły sobie miliony milionów ludzi, a które rzekły: Każde królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone.[25]) A Cicero poganin pisze: Non debet esse liberum cuiquam de Religione judicium, quod haec libertas magnam pariat perturbationem atque perniciem Reipublicae.[26]) Nie bez pewnéj słuszności mówili Żydzi: Jeźli wszyscy weń uwierzą, przyjdą Rzymianie i wezmą nasze miejsce i naród.[27]) Miało i to pozór prawdy, gdy poganie zarzucali chrześcianom upadek Rzymskiego carstwa.[28]) Ratowało się równouprawnieniem; równouprawnienie ujarzmione ludy wyzwoliło. Zwycięzkie chrześcijaństwo starego wielobożnego a raczéj bezbożnego państwa członki potargać musiało. Nowego wina nie zdołały uwięzić statki stare. Równouprawnienie jest uchwaleniem i zatwierdzeniem rozćwiertowania na tyleż, śmierci przyszłéj; jak widzimy na cesarstwie niemieckiém. Z tego względu jest wstecznością; istotnie téż Niemcy na powrót do zjednoczenia potarganego ciała dążą, luboć jeszcze nie wnet przyjdą. Równouprawnione państwo gmach jest Nabuchodonozora o glinianych nogach, utrzymywany śrubami pozornéj sprawiedliwości, którego lada pocisk zewnętrzny zwalić może. Czy podobna, aby pszczoły, osy, szerszenie na długo w jednym ulu spokojnie przebywały? Tylko chyba na wieki obojętności, które przecież wezmą raz koniec. Co za dziwnie szczęśliwy pomysł, pielęgnować kąkól tak dobrze jak i pszenicę!! Bo przecież znosić; nie jest to, co równouprawnić.

Pomysł równouprawnienia bezwzględnego jest czystém obłąkaniem, na jakie państwu bez samobójstwa niepodobna zezwolić. Było albowiem, jest i będzie wiele wyznań, nawet chrześcijańskiémi się zowiących, wprost przeciwnych celowi państwa, jak n. p. niektórych dawnych Manicheuszów odrzucających zupełnie małżeństwo: przepadłych *nowochrzczeńców, którzy mówią i piszą; iż króla nie znają, jedno w ciernie koronowanego i bez miecza i zbrojnych rozkazującego. Czym urzędy, w których wszystka moc jest na zatrzymanie dobra pospolitego, nietylko zelżywość odnoszą, ale i nieposłuszeństwa szkodliwego doznawają, którém Rzeczpospolita upada* [29]). Także innych *Wangelików, którzy nauczają: iż urzędnik, król albo starosta w grzechu śmiertelnym będąc, urząd traci i nikt go nie winien słuchać* [30]). *Co może być nad tę tak złą naukę do swéjwoli i sedycyj i wzruszenia pokoju pospolitego sposobniejszego? Która pochodnia tak prędko głupie i swawolne do rozruchów zapali, jako ta?* [31]). Lub też Menonici, utrzymujący, że wojskowo służyć nie wolno? Dodajmy Indyjskich Bahwanistów, których najwyższa cnota, mordować ludzi! Gdyby tacy i podobni oderwańcy rozplenili się; a jakoby mogła ostać się przy nich porządna Rzeczpospolita? Nietylko ich uprawnić; ale ani cierpieć może. Pewne zawściągające wędzidło jest konieczne na swawolę umysłów. Na Amerykę nie wskazujcie, boć to nie państwo, lecz zaczyn na państwa i właśnie rozpoczyna się opadanie osadne.

Równouprawnienie tamuje tok kół państwowych. Mianowicie sądy w rzeczypospolitéj złożonéj z katolików, łaciników i greków, greków schizmatyków, lutrów i kalwinów, żydów, machometan, jeżeli prawodawstwo zechce szanować tych wszystkich uroczystości i nie powoływać w nie przed kraty, wyprawiać sobie będą wspaniałe feryje, a powodowi, któremu spieszno, wolno będzie ciskać się z niecierpliwości i całą litaniję gromową od końca do końca setnemi razy odmawiać. Jeżeli zaś rząd niczyjego zgoła święta nie uczci, to znowu w ten sposób najobszerniejsza wolność wyznawania obróci się w najsroższą niewolę. Ostateczno-

[23]) W Adresie Metropolitów Rzeszy Rakuzkiéj z dnia 6. Maja r. b. czytamy: *Neuerlich hat das Gesetz vom 8. April den Protestanten die Selbstständigkeit in Verwaltung ihrer religiösen Angelegenheiten nach allen Richtungen hin gesichert und eine Freiheit der Bewegung eingeräumt, welche weiter reicht als jene, die den Katholiken kraft der bestehenden Gesetze und Verträge zukömmt.* Pomnijmy, że Austrya jest państwem katolickiém!!

[24]) Deuter. XIII. 6—10. [25]) Łuk. XI. 17. [26]) de legib.

[27]) Jan XI. 48. [28]) Nomine Christianorum deleto, qui rempublicam evertebant, opiewały panegiryki na cześć prześladowców.

[29]) [30]) [31]) Sejm Vte.

ści chętnie się spotykają. Wtedy też zawita powtórnie do Europy obrządek chiński, iż nie będzie święta i ofiary, tylko na cześć dekretami rządowemi ubóstwionych ludzi. Weźmy rólnictwo, rzemiosła, kupiectwo, ile mogą na równouprawnieniu cierpieć! W piątek zachamowany ruch, bo Moslemini święcą, w sobotę żydowski wypoczynek, po sobocie następuje katolicka niedziela, polskie i ruskie święta; a gdyby w mieszanym kraju każda strona chciała wszystkie te dni obchodzić z tą ścisłością, jaka jest w Anglii, nie byłoby wprawdzie dla gnuśnych lepszego raju, ale pożytki pospolite cierpiałyby na tém niedowysłowienia i pewnie obywatele jego dostaliby się w jarzmo zapobiegliwym zachodowcom. Toż samo tyczy się szkół. Jeżeli żadnych wymagań religijnych nie uwzględni naczelna zwierzchność: niewola; jeżeli tylko niektóre, wrócimy znowu nazad do tolerancyj. Przy równouprawnieniu machina państwa albo w szalonym pędzie wszystko zdruzgoce, albo co chwila zacinać się będzie, i tak nie pomoże zachwalone obojętne smarowidło. Nie ma jak jednolitość!

Równouprawnienie jest żagwią indyferentyzmu, zdrada kościoła, zaprzedanie Chrystusa. Bo niepodobna, aby chłodni albo korzystni katolicy jeszcze bardziéj nie stygli, niepodobna, aby się dyssydenci do kościoła garnęli, gdy patrzą, że katolicki rząd nie więcéj poważa prawowierne wyznanie nad inne, albo je jeszcze nad prawowierne przenosi [32]). Bo niepodobieństwem jest, iżby z wiekami nie przemogło jedno wyznanie, a nuż zwyciężą innowiercy i poczną po swojemu w kościele burmistrzować, jak to oni do tego pochopni. Z natury swéj każdy heretyk na katoliki jadowity, jako wilk na owce. Wnet gdzie mogą, odejmują katolikom kościoły i nadania ich starożytne i sprawiedliwe: wyganiają je i z majętności łupią i żadnego im miejsca do ich nabożeństwa nie zostawują. Co pokazują przykłady w każdym państwie i mieście, gdzie rządy swe mają i tu u nas, i w Prusiech i w miastach i państwach heretyckich [33]). Przy równouprawnieniu łatwo wzmagają się innowiercy i wydziedziczają pomalu prawowiernych z imion katolickich. Ziemia przez katolików posiadana dziedzictwo kościoła jest, które kto dozwala na własność nabywać ludziom odłamnéj wiarki, czyni to z krzywdą wiary prawdziwéj [34]). Na postradaniu katolickiéj ziemi cierpią też kościoły, nabożeństwo, duchowieństwo i obsługa dusz ludzkich, cierpią: szkoły, nauka, szpitale i dobroczynność chrześcijańska, bo żyd n. p. z wydrwionéj na chrześcijaninie posiadłości nie da grosza do katolickiéj skarbony; a jeżeli kiedy przy jakiéj nadzwyczajnéj okoliczności, to dla téj przyczyny, że mu stokroć więcéj haraczu z owiec chrześcijańskich do kieszeni wpłynie. Chybaby rządy podjęły się zakładania, budowania, utrzymywania kościołów katolickich wraz i zborów i bóżnic i meczetów, przezcoby katolicyzm w najlepszym razie poszedł w jarzmo rządowe i lubćby miał niejaką pomoc od innowierców, ale byłby zniewolon, wzajem im służyć, do czego nigdy nie da się skłonić, jak i bez pierwszego się obejdzie. A rząd musiałby być niezmiernie despotyczny, bo wypadłoby mu przymuszać katolików, iżby w brew owemu przekonaniu przykładali się n. p. do otwierania szkół kacerzom, na czémby znowu wolność osobista i wolność sumienia właśnie wskutek największéj wolności osobistéj i swobody wyznania, a po prawdzie swawoli, niezmiernie cierpiała. W państwie równouprawnioném nie mniéj niewoli, niż w państwie jednolitém; a więcéj podłości! Niechże prosim nowożytni katoliccy mocarze, zwolennicy równouprawnienia nazwę: *Advocatus Ecclesiae* pięknie złożą; niech się poczną pisać: Pontifex maximus lub universalis, przystanie im ten nowy tytuł lepiéj do wytartego, jak stary pieniądz, lica. A my katolicy ztąd sobie ten praktyczny wywiedziem wynik, że zupełnie nie należą się im przywileje rzeczników kościoła. Niechże nam się do obsadzania biskupstw wcale nie mięszają, zwłaszcza, że tak zwane barbarzyńskie wieki nawet owym z obrzydzeniem cierpianym innowiercom prawo obierania naczelników religijnych pozostawiały: niech nam wydadzą sumiennie nasze, z czułéj opieki łaskawie zabrane majątki: jeżeli nie chcą zasłużyć sobie, że potomne kościelne dzieje zapiszą ich między Julianów, w grono najchytrzejszych ciemiężycieli objawionéj wiary.

Mamyż więcéj słów tracić na wyświecenie nowożytnego Babel? Nie widzimy potrzeby. Nie możemy jednak języka zawściągnąć, iżbyśmy nie wypowiedzieli, że obecne okoliczności katolicyzmu w niektórych katolickich państwach katastrofą grożą, [35]) w któréj dar niebieski wiary apostolskiéj, najpierwszéj i najprzedniejszéj matki, mistrzyni i ochronicielki godności i wolności człowieczéj, od wielkiéj liczby niegodnych odjęty zostanie i ludzkość albo o dwa tysiące lat wstecz się cofnie do poganizmu, aby po długich wiekach błądzenia na powrót wróciła: albo też shańbi się chwyceniem takiéj głupoty jak mormoniam, albo czego podobnego. Nawał przewrotu jeszcze nie bliski, ale satrapi szydersko igrający w swoich niecnych widokach prawdami wiary, prawdy i kościoła zbawczego, i ludzkość na igrzysko zezwalająca i z uciechą patrząca, jak niegdy w cyrku na rozlew najszlachetniejszéj krwi, muszą być ukarani. Polska nierządem stoi! wołano. Stała nieboga nierządem przez dwa wieki, a potém przyszła najstraszliwsza pokuta. Tak się wypłaci nierząd dzisiejszy względem kościoła.

Jakiż mamy teraz z przesłanków uczynić wniosek? Godziż się duchowieństwu głosować bezwzględnie za równouprawnieniem? — Jak, gdzie i kiedy. — W państwach akatolickich powinno się bezwzględnie. Bo lubo równouprawnienie rzecz jest rozczyniająca, ale musimy jako katolicy z naszéj zasady układ państwa protestanckiego dla nas uważać za bezprawidłowy, za czém wypada starać się o co prędszą przemianę jego zasady, aby w jego miejscu stanąć mógł ustrój państwa

---

[32]) *Die Protestanten Oesterreichs . . . erhielten nun durch die Gnade Euerer Majestät eine Selbstständigkeit in Regelung ihrer eigenen Angelegenheiten, welche ihnen bis jetzt kein einziger protestantischer, geschweige denn ein katholischer Staat gewährt hat.* Adres Metropolitalny Austryacki. r. b.

[33]) Sejm. Vte.

[34]) Dla tego nie pojmujemy wcale, co mówią Metropolici Rzeczy Rakuskiéj w swym Adresie: *Uebrigens haben die treugehorsamst Unterzeichneten nicht das Geringste dagegen einzuwenden, dass die Christen augsburgischen und helvetischen Bekenntnisses ihre religiösen Angelegenheiten nach den Grundsätzen ihrer Religion ungehindert ordnen und derselben staatsbürgerlichen Rechte, wie die Katholiken geniessen. — Nicht das Geringste!!* Zastanowiłże się episkopat nad brzemiennością wyrazów swoich? Jakże dziwnie pojmuje stanowisko swe kościelne? Czy nie ustępuje więcéj, aniżby kiedy protestańci tylo żądać się ośmielili?! Wielcy biskupi polscy ojcowych czasów, jeżeli do czegoś podobnego byli zniewoleni, kładli przynajmniéj swoją salvę. Salvis juribus et privilegiis S. Rom. Ecclesiae.

[35]) W Adresie tylorazy wzmiankowanym wyrywa się biskupom wykrzyk: *Sollen die Katholiken sich als die Heloten Europas bekennen?!*

katolickiego. Niejedno my już królestwo przeistoczyli, niejedno zbudowali. Niech nas jednakże Panowie Dyssydenci nie mają za niebespiecznych. Środków gwałtownych nigdy się nie chwycim! — W państwach katolickich bezwzględnie tak głosować nigdy się nie godzi. W takich usiłowaniach rządy u duchowieństwa, jeżeli ono nie utraciło ze szczętem niepodległości zdania, jeżeli nie poszło w taczki dworactwa, jeżeli nie postradało do kęsu odwagi i męstwa, i godności swéj i powołania jest pamiętne; w takich usiłowaniach nigdy poparcia nie znajdą. A luboć równouprawnienie jest prądem wieku, kapłanowi nie wypada puszczać się zawiewem protestanckim. Bo równouprawnienie jako zakłócenie prawdy, obróci się na zgubę ludzkości, sprowadzi ciemności i niewolę; a kapłan winien o dobro społeczności troskliwiéj dbać, niżli ona sama. Już ona niejedne zgubne gościńce wytłoczyła.

Ale (krasząc jałowość wyrazów naszych słowami księdza biskupa Wereszczyńskiego) *niestetyż, do tego dzisiaj przyszło, taki jest kształt i sposób rzeczy naszych koronnych, iż przypatrywać się i dziwować im możemy, ale ich poprawić żadną miarą nie możemy, albowiem dzisia tylko łzy a płacz miejsce mają, ale poprawa i naprostowanie żadnego miejsca nie ma.* [36]) Dziś głos państwa przenosi wołanie kościoła. Niepodobna przeprowadzić statutu apostolskiego Władysława. *Albowiem, gdziebyś chciał uleczyć bolączkę zakażoną i zastarzałą, trzeba się obawiać, abyś przy niéj zdrowego ciała nie obraził. Albowiem, iż się mocno nie zastawiali początkom ci, którym to należało, jakoż należało wszystkim, przetoż już teraz lekarstwo póżne bardzo szkodliwe jest.* [37])

Swawola dawnych heretyczków, na okazałe, pełne imie nie zasługują, nie zdobywszy się na własne wymysły [38]) mniemała, że przywdzianie wywleczonych z Wittenbergu i Genewy tog upoważnia ją do dawania rozkazów staréj matce ojczyznie, a gdy ta nie widziała potrzeby pójść na łaskę swych, ze sytości brykających synalków, obrócili się, aby starą zdziecinniałą, jak przemądrzy mówili, babę wziąść w kluby, obrócili się do zawistnych, na tę chwilę od dawna czychających sąsiadów. Skutek wiadomy. Przyszli sąsiedzi w dom, starym obyczajem Boga chwalącą Matkę wyrzucili, lecz synalkom ręce skrępowali i nagnali ich do izby czeladniéj na służby niewolnicze. Dziś już ledwie nie wszyscy wyrzekli się dawnych wiareczek, powrócili do miłéj z bracią prawowierną jedności, a nowi władzcy, jakby na szyderstwo z dzisiejszego pokajania ogłaszają w toku najzupełniejszego bezprawia najwyższe pojęcie prawnicze: wolność zupełną sumień i wyznań, miotając oraz obelgi na dawne świętych obcowanie, karność i jednotę. A ponieważ jest wielu, którzy nie pojmują Laokoonowego: Timeo Donaos et dona ferentes, więc i my zniewoleni jesteśmy kwoli wskrzeszenia dawnéj Matki, zbłąkanéj braci, i dawnym naszym komornikom ustąpić; luboć *z żalem, iż to musimy approbować, czego Bóg i kościół powszechny nie approbuje.* [39]) I wzdrygalibyśmy się, mając na uwadze skutki równouprawnienia, podobny wsteczny postawić krok, gdybyśmy nie mieli w tym kierunku czcigodnego przewodnika. Oto Senator polski i dostojnik w kościele mówi: *Cóż mamy czynić w takowéj cieśni praw nowo postawionych? Cóż mamy czynić w takowém przyniewoleniu? Cóż mamy inszego czynić, jedno że ustąpim złym a nieszczęśliwym czasom, aż Pan Bóg raczy dać lepsze. Będziem folgować potrzebie, gdyż już inaczéj nie może być, ale przecie błędu nie pochwalim, ani nań nie pozwolim! Będziem bronić pokoju doczesnego, aż Pan Bóg raczy zdarzyć, że może sprawić i zjednoczyć pokój duchowny. A tymczasem będziem mówić z Dawidem królem: Z tymi, którzy pokoju nie najrzeli, spokojniem się chował. Dla braci mojéj* (katolickiéj i jéj wyswobodzenia) *i bliźnich moich mówiłem pokój o tobie. Dla domu Pana Boga naszego szukałem dobrych rzeczy tobie. Jakobyśmy tak rzekli: Nie dla heretyków i nie dla obłudnych ludzi dogadza się pokojowi w koronie polskiéj, ale dla powszechności chrześcijańskiéj i dla synów jéj, którzy między sobą są, jako bracia, starożytną wiarą spojeni. Wszakże w onym niesłusznym i przymuszonym pokoju* (już wedle najprościejszych pojęć, bo mniejszość większości nie ma praw dawać) *to czynić mamy, żebyśmy to wszelakim sposobem i znakiem dawali po sobie znać, to jest, i żywotem i obyczajami i pojrzeniem, że nam się zgoła odszczepieństwo albo kacerstwo nie podoba, i owszem, cokolwiek czynim, to wszystko czynim kwoli kościołowi powszechnemu, ku temu końcowi, żeby się upamiętali heretycy, których my i naukę i schadzki doskonale i koniecznie w nienawiści mamy i jemi się brzydzim.* [40]) Pójdziemy za radą roztropnego biskupa, przypominając i to sobie, że kościół może bytować pod każdą formą polityczną, luboć nie każda mu dogadza. I gdyby równouprawnienie zaprowadzono w porozumieniu z państwami protestanckiemi, iż znowu one katolikom wszystkie dadzą swobody, miałby kościół straty swe jako tako wynagrodzone i mógłby ustępstwo swych zasad przeboleć.

Twierdzą panowie dyssydenci: Służymy ojczyznie gorliwiéj, niż wielu katolików. Przeczym im. Bo pierwszym obowiązkiem względem ojczyzny, zwłaszcza czasów naszych, jest zachowywanie jedności najdoskonalszéj z większością, ze świetną przeszłością. Jako na ciała Rzeczpospolita ma prawa, tak też i na umysły. Jedna wiara polityczna: religijna jedna. I luboć nam znani z wielkiego poświęcenia niektórzy innowiercy, tak dawni, jak świeżo zgaśli lub żyjący: [41]) mamy ich jednak za zjawiska, przed któremi stojem z zupełném uwielbieniem, a przy których nam przecież na myśl przychodzi Skargi słuszna uwaga: Różność wiar nie czyni uprzejmości i dufałości, abym się temu zwierzył wszystkiego i dufał mu, którego mam w wierze przeciwnym. Rychléj się go strzedz, aniżeli mu się dufać będzie. Rodzą się między takimi rozmaite podejrzenia, iż mówią: Podobno mi to uczyni, abo już uczynił, bo Luter, a sumienia u niego nie wiele. [42]) Disperatas cultus diversitatem inducit animorum, zapisali ojcowie nasi w akcie unii Litwy z Koroną. A Orzechowski to czyni bystre spostrzeżenie: Periit Fides Catholica, periit etiam fides politica. Sit una Fides, et ea catholica, futurum est, ut una quoque sit fides politica.

Wystękaliśmy równouprawnienie — nie, żeby nam

[36]) Reguła. [37]) Reguła.

[38]) Nulla e Polonia haeresis, nullum schisma prodiit. Et si qui sunt, vicinarum gentium peste afflati: acerrimo legum supplicio, et infamiae perpetuae nota a reliquo Nobilitatis corpore rejiciuntur. . . . Jnuatum scilicet Genti Polonae avitae Religionis studium. Przemawia Ossoliński do Urbana VIII.

[39]) Reguła.

[40]) Reguła.

[41]) O Rafale Leszczyńskim pisze Stanisław Kobierzycki: Calvini sequao, summae nihilominus probitatis civis, patriaeque studens commodis. [42]) Sejm Vte.

samym nie miało się to podobać, co się wszystkim upodobało: ale dla tego żałujem, iż się to wszystkim upodobało, co się wszystkim nie miało podobać, i z żalem tego używamy, iż to musimy approbować, czego Bóg i kościół powszechny nie approbuje. [43])

Z tego wystękania nie bierzcie nieproszeni ochmistrzowie pochopu do obwiniania, żeśmy odmiennie wierzącą bracią przy sposobności ze wszystkich swobód obedrzeć gotowi. Widać, że zachodni ten obyczaj w Polsce ukochanéj nie miał miru nigdy. Gdzie tylko nie żabraniały względy państwowe, prawodawstwo szanowało zawsze, osobę, majątek, wyznanie. Czytajcie nasze prastare ustawy o wzgardzonych Żydach! [44]) Ze wschodu przybywających odszczepionych Ormian przyjęliśmy w ciało nasze. [45]) Tatarzy na Litwie do dziś dnia Moslemini, nie żalą się na nas wcale. Wiemy, ile państwo porządne winno cudzoziemcowi. Przypominamy sobie, co nakazał Bóg przez Mojżesza: Przychodnia nie uciśniesz: ani wywrócisz sądu jego. [46] Tak obywatelom, jako i przychodniom zakon jeden będzie. [47]) Mamy na pamięci, co rzekł święty Jan Złotousty: *Nie gwałtem, nie przyniewalaniem, wolno chrześcijanom burzyć błąd: gdy raczéj przekonywaniem, pouczaniem i okazywaniem miłości, zbawienie ludzkości sprowadzać winni.* Zachód to wolność sobie zachował na jatki innowiercze. W noc świętego Bartłomieja sam król z pozatarasowanych bram brał z samopału na cel Hugonotów: w Krakowie, gdy raz jeden motłoch rzucił się na Żydów, otworzono na ich ochronę komnaty królewskiego zamku. Polska zanadto ma katolickiego serca. Obojętną nie była, ale innowierców szlachetna znosiła; indyferentyzmu nie znała: ale, co tolerancya, dobrze rozumiała. Kąkolowi do czasu żniwa dojrzewać dozwalała, ale mu swobodami nie dogadzała. Lecz nawet i te innowiercom zaprzysięgała, [48]) gdy tego była potrzeba; i do dziś byliby je w całéj pełni posiadali, gdyby byli Ojczyzny nie zabili. Francya nawet od razu im nie ustąpiła.

Obdzielając innowierców równouprawnieniem wypada ująć go w stuczne granice, potém zastrzedz dobro a przynajmniéj całość kościoła.

Co do pierwszego, chcielibyśmy swobody cywilne i polityczne mieć ograniczone na tubylców tylko. Kto naszego bespieczeństwa broni, my jego brońmy; kto z nami równe ciężary ponosi, kto co do przyszłości z nami się zgadza, niech z nami do pełnego stołu zasiada. Przybywającym nie radzimy zaraz dom i komorę roztwierać, by nie poczęli chałasować, jak było za Zygmunta Augusta, i *praw tu sobie knować nie chcieli, któremiby pomału z królestwa wiarę wszystkę chrześcijańską wycisnęli,* [49]) a nakoniec nas z naszéj własności wyrzucili. Co innego, gdy naród wolny akatolicki z narodem wolnym katolickim dla pewnego celu, katolicyzmowi nieprzeciwnego dobrowolnie się zespala, pod warunkiem nietykania wyznania jego. Wtedy państwo katolickie umowy dochowywać będzie. Takie jednak sojusze bodaj czy trwałe i czy przynoszą błogosławieństwo. Wobec wroga zawsze mają słabiznę. Jakkolwiek bądź ustawę indygenatu z największą ogl ędnością układać, a prawo przesiedlania i ustawę gminną, tak wypada obwarowywać, aby się na naszą niekorzyść nie obróciły. Rzeczone statuta biskupi nieustannie na swéj uwadze ważyć powinni, a jeśli je w czém znajdą pożytkom kościoła przeciwne, powinni, choćby nawet do rad koronnych nie należeli, na rząd o zmianę nalegać. Tak nieospali pasterze katoliccy czynić winni, bo jeżeli straży w tych fortkach do kraju odbywać nie będą, wnijdzie przez nie na kościół dużo złego. — Lekkomyślność odstępczą od wiary katolickiéj, radzibyśmy też za przykładem ojców widzieli zawściągnioną. [50])

Co do drugiego, jeżeli nie ma od równouprawnienia zatrętwieć kościół katolicki, trzeba, abyście się Waszmości Najprzewielebniejsi Biskupi i wy męże duchowne radni i posłowie o wyzwolenie szkół przez katolików założonych z pod opieki rządowéj najusilniéj starali: a przynajmniéj o zniesienie przymusu szkólnego: a wolne otwieranie uczelni własnych sobie wywalczyli. Równouprawnienie otwiera katedry innowiercom, zatém, w napajaniu się zepsuciem młodzież katolicka ani tylo nawet miałaby trudu, co za czasów Zygmunta Augusta, że musiała iść po truciznę za granicę, bo każde najmniejsze miasteczko i szkółka mogłyby stać się drobną Wittenbergą. Druga niemała odmiana, która za równouprawnieniem w ustroju spółecznym przeprowadzoną być winna, jest najzupełniejsze wyzwolenie sądownictwa i starym obyczajem polskim wybieralność urzędników i urzędów. Są stosunki tak wyłącznie katolickie, że sędzia żyd, schizmatyk albo protestant, właśnie dla

---

[43]) Reguła.

[44]) Ktoby żyda uderzył, iżby nie do krwié, takowy winę wojewodzie przepada, a żydowi za uderzenie oprawić. — Gdy kto zada rany żydowi, tedy nam taki winę ma dać, według woli naszéj, a żydowi rannemu to ma dać, co dał od leczenia i co strawił. — Kiedyby kto żyda zabił, a był o to prawem zwyciężon, takiego rzeczy ruchające i nieruchające w mocy naszéj. — Żydom wolność wszędy jeździć w naszém królestwie, którzy nie mają być żadną krzywdą udręczeni — jedno od kupi mają cło takie dać, jakie mieszczanie dają z onego miasta, gdzie żyd mieszka. — Żydowi, ktoby zastawę gwałtem wziął, albo téż w jego domu gwałt jaki uczynił, taki ma być karan, jakoby naszę komorę królewską zgwałcił. — Ktoby cmentarz żydowski zgwałcił, taki ma być wedle obyczaju ziemskiego karan, a dobra jego na nas przypadają. — Ktoby ciskał na szkołę żydowską, taki wojewodzie przepada dwa funty pieprzu. etc. etc. Ustawy w XIII. wieku.

[45]) Jeszcze r. 1356. pozwolił im król Kazimierz rządzić się własnemi prawami.

[46]) Deut. XXIV. 17. [47]) Num. XV. 29.

[48]) W województwie Kijowskiém dygnitarstwa senatorskie nie mają być dawane, tylko szlachcie Ritus Graeci (schizmatykom) capacibus tych urzędów, w województwach zaś Bracławskiém, Czernichowskiem téż praeminencye senatorskie alternatą conferowane być mają: tak, że post decessum Senatora ritus graeci, ma succedere Senator Ritus Romani, we wszystkich jednak tych trzech województwach natis et bene possesionatis urzędy conferowane być mają, salvo jure teraźniejszych possesorów.

Więc też aby miłość zobopólna krzewiła się w miastach koronnych i w Wielkiém Księstwie Litewskiém, gdziekolwiek Ritus Graecus zasiągły, zarówno mieszczanie tak Rzymscy jako i religii Greckiéj, spólnych wolności, swobód zażywać mają, i żadnemu religia Grecka do magistratu przeszkodą być nie ma.

Stanisław Kazimierz Bieniawski Kasztelan

Jan Wołyński, Bogusławs. Starosta. Komisarze J. Kr. Mości i Rzeczypospolitéj.

Ludwik Kazimierz Jewłaszewski Kasztelan Smoleński Komisarz J. Kr. M. i Rzplitéj.

Jan Wychowski Hetman Wojsk Zaporowskich, ręką własną i imieniem wszystkiego wojska.

Następują przysięgi. A najrzód:

Jan Kazimierz, Król Jegomość
Wacław, Arcybiskup Gnieźnieński
Jana Zawiszy, biskupa Wileńskiego
Hetmanowie i Pieczętarze etc. etc. etc.
Ruscy Posłowie i Wojsk Zaporoskich etc. etc. etc.

Konstytucya r. 1659. z ugody Hadziackiéj. —

[49]) Sejm IVte.

[50]) His, qui ex Christianis pagani facti sunt, eripiatur facultas, jusque testandi. Cod Theod XVI. 7. — Ariani, jako lege publica proscripti, ani Apostatae a fide Catholica Romana et Unitorum ab hinc transeuntes nie mają się pod tę konfederacyę podszywać. . . Apostatae zaś pomienieni ab hinc convicti in foro fori exilio mają być karani. Confoeder. general. Ordin. 1668.

wyznania swego, do wydania o nich słusznego wyroku wcale nie zdolen, by niewiem jak był od rządu wysadzony. Choćby nie był stronniczym, przynajmniéj będzie podejrzywanym. A nawet politycznymi urzędnikami innowiercami uczuciom naszym katolickim gwałtu niech nie zadają, choćby tylko z téj jednéj przyczyny, że według pojęć chrześcijańskich nie lud dla rządu, ale rząd dla ludu. Co jeżeliby władzcy czynili, niech wiedzą, że zamysłów ich nietylko popierać nie możem, lecz je zwykłymi sposobami katolickimi uchylać będziem, tak długo, aż z nimi zrobim, co stało się z pogańskiém carstwem Romy. Nigdy nie poczcim stępy państwowéj, różnorodne wyznania i wiary na jednę obojętną miazgę zbijającéj.

Prosim najuprzejmiéj najprzewielebniejszych biskupów, aby dzisiejsze dochody, duchownym, kościołom, szkołom, szpitalom i t. p. katolickim zakładom ze ziem dziś katolickich dali zabespieczyć na skarbach całego kraju, [51]) albo na sumieniach narodowych [52]) przez czasy wieczyste; bo wiele imienia prawowiernego przechodzi w ręce żydowskie, protestanckie i schizmatyckie, a tak soki życia katolickiego wysechają. Mają też biskupi czynić zabiegi, aby sprawa równouprawnienia doma się załatwiła. Jaśniéj nad słońce, że przy równouprawnieniu państwo zupełnie od dzisiejszéj odmienną postać mieć winno, że nasi biskupi do ukształtowania przyszłego przykładać się mają na samém pasterzowaniu nie przestając, w którém mogą być najgorliwsi, przytém najpobożniejsi, najuczeńsi, a przecież niedość dzisiejszym czasom. Oni tenent medium między królem a między nami, jako ludem bożym. Przysięgę od króla każdego nie kto inny jeno oni odbierają, błogosławią mu, olejem go świętym pomazują... nie żeby drzymali, na samém tylko dygnitarstwie i tytule przestając, ale dla tego więcéj, żeby z urzędu swego kapłańskiego czule królowi a pomazańcowi bożemu radzili i byli inspektorami wszystkich spraw jego. [53]) A gdzie przystępu do ucha pańskiego nie mają, niech sobie bądź przez wdzięk, bądź bez wdzięku posłuch otworzą. Kwoli zaś skuteczniejszego w téj tu polskiéj kościelnéj niwie działania pocięte Ojczyzny członki do kupy znosić i składać powinni, na ich da miły Bóg zrośnienie, a kościoła polskiego pokrzepienie, aby nie potrzebywał na łasce nieprzyjaciół swoich suchotnicze wieść życie, lecz mając swoich własnych: Króla, Rady, Rycerstwo i Lud, sam o sobie stanowić i żwawo swoich celów dobiegać mógł.

Lecz nie dosyć szkodliwość równouprawnienia zobojętniać: o ostateczném usunięciu téj kościołowi obcéj ustawy przemyśliwać należy. Nie chcem zaś innéj doradzać drogi, jak zajmowanie różnowierców na przekonanie do owczarni apostolskiéj. Ustępujemy dziś jedynie we widokach pozyskania panów dyssydentów. Obyczajem lekarskim dozwalamy na zadanie trucizny, że mamy nadzieje o wyzdrowieniu. Bo skoro u nas równouprawnienie cudze cząstki zespoli z narodem, jeżeli tylko duchowieństwo katolickie pozostanie czerstwe i swemu powołaniu wierne, spodziewać się możem po zjednoczeniu polityczno-cywilném także i religijnego. Innowiercy staną się na swoje wyznanie obojętniejszymi, miększymi, a zatém do powrotu na łono wiary niezmąconéj, skłonniejszymi. Ułudne nauki nowożytne, obelgi o ciemnotę, wrzaski nierozważne albo wrazie na zuchwalstwo i żarliwość Jezuitów, pogróżki i przeszkody ze strony niewiernych rządów [54]) ostudziły poniekąd w duchowieństwie polskiém zapał do nawracania dyssydentów. Lecz krzyki co doba zmienne nie powinny nas zatrzymywać na naszych wiekuistych drogach. Stojemy pod proporcem powszechnéj religii, przeznaczonéj dla całéj ludzkości, nie godzi się nam łudzić chorągiewkami zbiegłych pojedyńczych hufców. Może tam wiekowi XIX. i jeszcze jednemu lub dwom następnym bardzo wygodnie na leżach obojętności; ale my czuwajmy i bez przerwy dawajmy odzew na hasło Syna Bożego: Jedna owczarnia i jeden pasterz. [55]) Dziś gdy upadła odrębność państw i ich dawne odosobnienie, zdaje się być równouprawnienie potrzebniejsze niż kiedy; ale właśnie to zbliżenie się państw do siebie wskazuje, że jednolitość religijna Europy jest jedno z najbliższych zadań. Przypominajmy sobie niepożyte prace świętego Wojciecha, Brunona, Dominikanów polskich, Frańciszkanów, Jezuitów, Hozyusza, Protaszewicza i innych apostołów, w których tropy idziemy. Wschodnie korony Kresny, ojczyzna Józafata, osobliwiéj potrzebują stróży i zabiegów. Tam niejeden w schizmie utonął. Jaka hańba wyrzekać się społeczeństwa świętych dla kilku miarek mąki, dla płonnych obietnic! Jaka hańba skazywać dla kilkutysięcy rubli posagu, potomstwo swoje na odosobnienie schizmatyckie! A któż tym zaślepionym poważy się oczy otworzyć, któż będzie krzepił tamecznych męczenników? Rozsrożył się w pysze swéj północny Domicijan i luboć w Polsce wedle przejętych zobowiązań praw kościoła katolickiego bronić winien, zamrożeniem na Sybirze siewcom grozi. Boże, daj męstwa Klemensowego kapłanom naszym; aby ostatnio w tych tu krajach jeden niepodzielny kościół zatknął na skale Piotrowéj chorągiew zwycięstwa.

[51]) Tak bulla: „*De salute animarum*“ chce mieć z obrokami biskupiemi i kapitulnemi zabezpieczonemi na lasach i dobrach kraju. A czemuż się dotąd tak nie stało?

[52]) Tak renta francuzka. [53]) Reguła.

[54]) Ktoby osobę wyznania prawosławnego namawiał do przejścia na inną religię, wygnany będzie do Tomska lub Tobolska etc. Ukaz Mikołaja nieprzepomliwego. [55]) Jan X. 16.

KRONIKA.

ARCHIDIECEZYA GNIEŹNIEŃSKA I POZNANSKA.

(Koresp.) **Jarocin** 16. Grudnia 1861. Przesyłam Wam dwa ważne dokumenta w sprawie stósunku kościoła do rządu świeckiego. Stósunek ten coraz niebezpieczniejsze przybiera kształty i dla tego ważną jest rzeczą ustawicznie na ustawy jego baczyć.

I.

Okólnik.

Wedle rozporządzenia naszego z dnia 5. Sierpnia r. b. Nr. 210 F. II. 6 nie powinien bez zasiągniętego od nas zezwolenia żaden wikaryusz wyręczać plebana w inspekcyi szkólnéj, albowiem pleban jest członkiem dozoru szkólnego. — W rozporządzeniu owém atoli dozwoliliśmy plebanowi zlecać wikaryuszom, gdzieby się to z życzeniami zgadzało, udzielenie nauki religijnéj. —

Nowszemi przeto pouczeni doświadczeniami, widzimy się powodowani, napomknięte co tylko zezwolenie, zasadzając się na § 49 C. II. Tyt. 12 powszechnego prawa krajowego, który plebanów tylko obowięzuje do udzielenia nauki po szkołach, w sposób takowy ograniczyć, że plebanowi i naukę religii, którą się sam zajmować ma, *jedynie za naszém pozwoleniem* wikaryuszowi zlecać wolno. — Gdyby się więc gdziekolwiek wydarzyć miał przypadek, iżby pleban w dozorowaniu szkoły lub udzielaniu nauki religijnéj chciał się dać wyręczać przez wikaryusza, w takim razie zasiągnąć winien naszego zezwolenia za pośrednictwem powiatowego

Do tego numeru dodatek Nr. 1.